

Uchodźcy z Afryki nad Bałtykiem

Data publikacji: 3.05.2017 21:12

Uchodźcy z Afryki nad Bałtykiem... Spokojnie. To tylko główny wątek jednego filmu prezentowanego w ramach 19. Przeglądu Filmowego „Kino na Granicy” – „Słońce, to słońce mnie oślepiło” w reżyserii Anny i Wilhelma Sasnalów. Nie ma możliwości obejrzenia wszystkich filmów wyświetlanych w trakcie Festiwalu, dlatego bardzo ważne jest to, by zastosować dobre kryterium wyboru konkretnego tytułu. Oprócz przyciągających nazwisk wybitnych reżyserów, aktorów, scenografów czy autorów muzyki warto czasem wybrać się na film „peryferyjny”, to znaczy prezentowany w kameralnym gronie poza głównym nurtem Filmowej Majówki w Cieszynie. Filmy przedstawiane w UL-u Kultury (dawna „Galeria Szara”) przy ulicy Srebrnej w Cieszynie na pewno można zaliczyć do wyżej wymienionej grupy. W trakcie 19. „Kina na Granicy” można było zobaczyć w tym miejscu obraz Artura Urbańskiego ze studentami Wydziału Aktorskiego Szkoły Filmowej w Łodzi – „Kryształowa dziewczyna”, oniryczny „Powrót Giganta” Adama Sikory, nagrodzone na Festiwalu w Gdyni „Elderly” Piotra Dumały i „Zud” Marty Minorowicz oraz właśnie trzeci pełnometrażowy film Sasnalów – „Słońce, to słońce mnie oślepiło”. Punktem wyjścia dla twórców była mikropowieść Alberta Camusa „Obcy” z 1942 roku. Bohater Rafał Mularz (grany przez Rafała Maćkowiaka) spotyka na swojej drodze uchodźca z Afryki, który zamiast na wybrzeże południowej Europy przybija na jedną z plaż Morza Bałtyckiego. Film ten nie widnieje na oficjalnej liście tytułów w cyklu „Emigranci i imigranci”, na której znajdują się między innymi „Polak potrzebny od zaraz” (Ken Loach), „Lea” (Ivan Fíla), „Kolja” (Jan Svěrák), „Obce niebo” (Dariusz Gajewski), „Szczęśliwego Nowego Jorku” (Janusz Zaorski), „Moja krew” (Marcin Wrona), „Hanoi -Warszawa” (Katarzyna Klimkiewicz), ale doskonale wpisuje się w tę tematykę. Polska religijność, tradycja i gościnność zostają zderzone z Innym, Obcym, który pojawia się i burzy spokój głównego bohatera. Nie będę zdradzał szczegółów fabuły, dopiszę tylko, iż obraz „Słońce, to słońce mnie oślepiło” wywołał ożywioną dyskusję po projekcji. Widzowie mieli możliwość porozmawiania z twórcami filmu i podzielenia się swoimi wrażeniami. Część z nich uważała, że publicystyka w kinie nie jest dobrym pomysłem artystycznym, niektórzy oglądający uznali utwór za kontrowersyjny i zbyt prowokacyjny oraz poruszający problem, który nie istnieje w Polsce. Moderatorem spotkania była redaktor „RMF Classic” Magdalena Miśka-Jackowska, która zakończyła wizytę gości słowami Andrzeja Wajdy: „Artysta powinien wyczuwać coś, co jest w powietrzu; coś, co ludzie jeszcze sami nie potrafią określić i zdefiniować, ale co już jest” Jacek Porzycki